

prof. UMK, dr hab. Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Oględziny miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym – więcej pytań niż odpowiedzi

Streszczenie

Zamachy terrorystyczne są wyzwaniem dla służb ratowniczych i organów ścigania ze względu na skalę problemów, które powodują. Miejsce zdarzenia o charakterze terrorystycznym jest szczególnie wrażliwe na kontaminację, której powinny unikać organy realizujące oględziny.

W artykule oględziny miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym przeanalizowano pod kątem „siedmiu złotych pytań”, które każdorazowo powinien sobie postawić prowadzący postępowanie.

Słowa kluczowe: kryminalistyka, oględziny miejsca o charakterze terrorystycznym, „siedem złotych pytań”

Miejsce zdarzenia o charakterze terrorystycznym jest szczególnie ze względu na fakt, że sprawcy podejmują tam działania, które mają dotknąć (zabić, zranić) maksymalnie dużą liczbę osób. Stąd też atakują w miejscach publicznych, ogólnodostępnych – na ulicy, w metrze, teatrze, kawiarni, na stadionie itd. Zawsze wykorzystują zaskoczenie znajdujących się tam osób i służb. Niejednokrotnie ataki tego rodzaju są dokonywane równolegle w wielu różnych lokalizacjach. Chaos wywołany atakiem czy atakami może doprowadzić do dalszych negatywnych skutków, w tym w szczególności zakłócających realizację działań ratowniczych ze względu na duże zaangażowanie sił i środków. Nie może być wątpliwości, „że mając do wyboru ochronę śladów kryminalistycznych czy ratowanie ofiary, policjant zawsze stanie po stronie zdrowia i życia ludzkiego” (Bogusz, 2017), i dlatego, z kryminalistycznego punktu widzenia, zdarzenie o charakterze terrorystycznym jest w najwyższym stopniu zagrożone kontaminacją.

W danym tragicznym momencie nikt się nad tym nie zastanawia, nie analizuje tego, bo są do zrobienia rzeczy najistotniejsze – ratowanie życia i zdrowia poszkodowanych oraz zapobieganie innym następstwom zamachu. Zawsze należy mieć świadomość, że działaniami, które zostaną podjęte, będą te zmierzające do udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytania: kto jest sprawcą zamachu? czy też: kto za nim stoi? Choć odpowiedź na to pytanie jest najważniejsza, to nie jest możliwa bez odpowiedzi na

inne. W kryminalistyce są one nazywane „siedmioma złotymi pytaniami”. Po raz pierwszy zostały opisane przez Hansa Grossa, uznawanego za ojca kryminalistyki. Zwrócił on uwagę, że zasadniczym zadaniem przeprowadzającego oględziny jest próba odpowiedzi na siedem złotych pytań, które uznawał za źródło mądrości. Współcześnie można by powiedzieć, że stanowią, czy też powinny stanowić, ważne źródło inspiracji. Tabliczka z tymi pytaniami stała na biurku w gabinecie Grossa. Podkreślał, że gdyby każdy prowadzący postępowanie miał taką tabliczkę przed oczyma, ustrzegłby się błędów (Gross, 1894).

Zatem, aby uniknąć błędów, zapobiec kontaminacji, która wielokrotnie jest nieunikniona, warto spojrzeć na miejsce zdarzenia o charakterze terrorystycznym właśnie przez pryzmat siedmiu złotych pytań kryminalistyki.

Co się wydarzyło? Z jakim przestępstwem mamy do czynienia? Czy jest to w ogóle przestępstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek? Czy zdarzenie wynikało z przyczyn naturalnych? Czy na przykład osoba wjeżdżająca samochodem w tłum jest terrorystą? Czy znalezione szczątki samolotu, pasażerów, którzy nim lecieli, są następstwem zamachu terrorystycznego? Niewątpliwie terroryści w przeszłości tak działali, stąd skutek w postaci katastrofy w ruchu powietrznym czy lądowym może stać się podstawą do budowy hipotezy o zamachu. Zawsze pytanie: co się wydarzyło? musi stwarzać podstawy do budowy

wielu wersji, w tym zamachu terrorystycznego, nieszczęśliwego wypadku czy też samobójstwa; czego potwierdzenie stanowi katastrofa samolotu linii lotniczych Germanwings, do której doprowadził drugi pilot Andreas Lubitz. Celowo skierował samolot w stronę Alp i rozbił go. W katastrofie zginęło 150 osób. Śledztwo wykazało, że pilot cierpiał na depresję (https://pl.wikipedia.org/wiki/Andreas_Lubitz).

O tym, że mamy do czynienia z działaniem terrorystów niewątpliwie świadczy miejsce – jest publiczne, ogólnodostępne. Działania terrorystów mają dotknąć wielu osób. Sprawca lub sprawcy, realizując swój czyn, wypowiadają, wykrzykują określone treści. Prawie zawsze organizacja, która stoi za zamachem, przyznaje się do jego popełnienia, zapowiada dalsze ataki, wzywa swych zwolenników do podejmowania kolejnych aktów terroru.

Gdzie się wydarzyło? To pytanie o miejsce przestępstwa, na które należy patrzeć przez pryzmat art. 6 k.k., a szczególności jego § 2 – „Czyn uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić”. W przypadku przestępstw o charakterze terrorystycznym nie ma problemu z ustaleniem takiego miejsca ze względu na to, że sprawcy swoich działań nie ukrywają. Wręcz przeciwnie – są one swego rodzaju publicznym manifestem.

Miejsca, w których dochodziło i dochodzi do nich, są zróżnicowane pod względem obszaru i warunków terenowych. W przeszłości były to miejsca gęsto zabudowane (np. zamachy w Nowym Jorku, Paryżu), miejsca dużych skupisk ludzkich (stadiony, obiekty kulturalne, lotniska). Dla zobrazowania problemu warto wspomnieć o kilku z nich.

Największym miejscem zdarzenia objętym oględzinami, bo liczącym 1200 mil kwadratowych, było Lockerbie, nad którym doszło do zamachu w dniu 21 grudnia 1988 r. Sprawcy użyli bomby, która eksplodowała na pokładzie samolotu Boeing 747. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi zginęli – łącznie 269 osób. Spadające szczątki samolotu zabiły 11 osób (https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_nad_Lockerbie).

W eksplozji bomby na pokładzie samolotu Boeing 747-237B, w dniu 23 czerwca 1985 r., który leciał z Kanady do Indii i miał międzylądowanie na lotnisku Heathrow, zginęło 329 osób. Badania szczątków samolotu, zwłok i szczątków ludzkich, które wyłowiono z Oceanu Atlantyckiego u wybrzeży Irlandii, wykazały, że większość osób zginęła w powietrzu (https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa_lotu_Air_India_182). W tym wypadku miejscem oględzin były

wody oceanu, które z powodu nieustannego ruchu utrudniały przebieg czynności.

Innym przykładem „ogłędzin morskich” trudnych ze względu na miejsce – ale o innym charakterze niż wyżej wymienione – były te przeprowadzone po ataku Al-Kaidy w dniu 12 października 2000 r. w Adenie na amerykański niszczyciel USS Cole (DDG-67). Terrorysty użyli łodzi motorowej, w której znajdował się materiał wybuchowy. Eksplozja doprowadziła do wyrwania 12 metrów burty. Rannych zostało 39 marynarzy, a zginęło 17, w tym także dwaj terrorysty. Należało przeprowadzić oględziny burty nad i pod wodą oraz wnętrza okrętu. Uważa się, że ten atak terrorystyczny zapoczątkował terrorizm nowego rodzaju – „terrorizm morski” [[https://pl.wikipedia.org/wiki/USS_Cole_\(DDG-67\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/USS_Cole_(DDG-67))].

Użyta przez sprawcę w Nicei w dniu 14 lipca 2016 r. ciężarówka, która taranowała spacerujących po Promenadzie Anglików ludzi, zabiła 86 osób oraz raniła ponad 200. Zginął także zamachowiec – 31-letni Tunezyjczyk Mohamed Lahouaiej Bouhlel (https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Nicei).

Także ciężarówka użył sprawca zamachu terrorystycznego w Berlinie, podczas jarmarku bożonarodzeniowego. Zginęło 12 osób, a ponad 50 zostało rannych. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Podejrzenia padły na Tunezyjczyka Anisa Amri, bowiem w pojeździe znaleziono dokumenty na jego nazwisko. Został on zastrzelony w Mediolanie przez włoskich policjantów (https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Berlinie).

Jednak największymi w skutkach były przeprowadzone równoległe ataki terrorystyczne w dniu 11 września 2001 r. w USA. W wyniku tych zamachów zginęło 2996 osób. W samej akcji ratunkowej śmierć poniosło ponad 300 funkcjonariuszy straży pożarnej i policji. Dwadzieścia sześć osób zostało uznanych za zaginione. W celu identyfikacji zwłok i szczątków ludzkich po raz pierwszy w historii na tak wielką skalę zastosowano badania DNA (https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_z_11_września_2001_roku#Przebieg). Ataki spowodowały pożary i katastrofy budowlane. Obydwa budynki – wieże World Trade Center, runęły.

Kiedy się wydarzyło? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna, bowiem „publiczne” działania terrorystów powodują, że zostają one zarejestrowane przez kamery monitoringu i przez świadków. Trzeba jednak liczyć się z faktem, że tego rodzaju zdarzenia mogą wywołać zespół stresu pourazowego, który negatywnie wpływa na procesy spostrzegania i pamięci.

Jak sprawca działał oraz **czym** się posługiwał, dokonując zamachu? Także i na te pytania odpowiedź nie jest trudna, bowiem badania wykazują, że aż 70% zamachów dokonano z wykorzystaniem bomb domowej roboty, z czego w około 50% przypadków

wykorzystano bomby rurowe lub tubowe o bardzo prostej konstrukcji (Foran, Gehring, Stallworth, 2009). Oprócz tego sprawcy wykorzystują broń palną, z której mogą ostrzelać i zabić dużą liczbę osób.

Wydaje się jednak, że w Europie, ze względu na trudniejszy dostęp do broni, sprawcy wykorzystywali i będą wykorzystywać łatwo dostępne środki, w tym środki komunikacji. Jeszcze do niedawna użycie samolotu zapewniało wysoką śmiertelność osób, a zatem skuteczność zamachu. Jednak zaostrzone kontrole na lotniskach spowodowały, że sprawcy zaczęli używać pojazdów samochodowych. Stosowane były także środki mieszane – pojazdy, którymi wjeżdżano w tłum i ostrzelano osoby na zewnątrz, bądź też stosowano materiały wybuchowe. Były też przypadki użycia gazu w Tokio i Sankt Petersburgu.

Użycie wyżej wymienionych środków gwarantowało i gwarantuje sprawcom wysoką skuteczność działań – unicestwienie maksymalnej liczby osób. W XXI wieku trudno jest pozbawić kogokolwiek dostępu do naziemnych środków komunikacji, w szczególności do pojazdów samochodowych. Wydaje się, że łatwiej jest sprawować kontrolę nad środkami komunikacji lotniczej niż naziemnymi. Trudniej zatem zadbać o bezpieczeństwo w środkach komunikacji miejskiej (metro, busy, tramwaje). Trudność wynika z łatwego, bo powszechnego dostępu do nich.

Dlaczego? To pytanie o motyw, na które odpowiedź jest powszechnie znana. Terroryzm jest efektem fundamentalizmu w dwóch wymiarach – religijnym i politycznym. Świat fundamentalisty składa się wyłącznie z wrogów, których trzeba przekonać do „jedynie słusznych racji”. Jeżeli społeczeństwo nie chce przyjąć tych „jedynie słusznych prawd”, to trzeba je wpoić siłą. „Stąd bierze się nienawiść, okrucieństwo i bezwzględność wszelkich fundamentalizmów. I absolutnie nie dotyczy to wyłącznie islamu. To pewna ponadkulturowa cecha ludzi. [...] Terroryzm fundamentalny to efekt pewnego stanu umysłu, a nie jakiejś konkretnej religii czy opcji polityczno-ideologicznej. Ten stan umysłu zaś to efekt działania pewnego typu władzy i działania politycznego, które w fundamentalizmie widzą swoją broń. Bo nie chodzi tu o jakieś idee, lecz o władzę właśnie” (Szlendak, 2002, s. 58).

Kto jest sprawcą zamachu terrorystycznego? To pytanie zasadnicze, najistotniejsze, które stawiają sobie organy ścigania oraz domagający się sprawiedliwości obywatele.

Jednakże, patrząc na skutki zamachów terrorystycznych, to w szczególności mierzy się je, niestety, liczbą ofiar – zabitych i rannych. Dlatego należy zadać sobie kolejne pytanie: **kim** są owi zabici i ranni? Jeżeli nie wiadomo, kim są, to trzeba ich zidentyfikować, co

nie jest zadaniem łatwym ze względu na masowy charakter zamachu oraz zastosowane środki, których użycie skutkuje defragmentacją i deformacją ciał, dodatkowo przemieszczonych, o czym wspomniano, omawiając atak na WTC. Współcześnie ustalenie tożsamości jest możliwe, jednakże, patrząc na skalę zamachu, kosztowne i długotrwałe.

W tej skomplikowanej sytuacji zasadne jest kolejne pytanie: **kto** realizuje czynność procesową oględzin miejsca i zabezpiecza ślady na miejscu zdarzenia? Choć Gross, zadając pytanie **kto?**, miał na myśli sprawcę przestępstwa, to problem jego wykrycia i ustalenia jego ofiar spoczywał, spoczywa i spoczywać będzie na organach ścigania. Stąd właśnie kolejne pytanie: **kto** realizuje czynność oględzin miejsca o charakterze terrorystycznym?

Z Obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U., poz. 1206), art. 169, wynika, że: „W sprawach o zabójstwo, spowodowania katastrofy komunikacyjnej lub budowlanej albo ich niebezpieczeństwa oraz w sprawach o wypadek przy pracy ze skutkiem śmiertelnym, a także w sprawach o inne poważniejsze przestępstwa, których skutkiem jest śmierć człowieka, prokurator przeprowadza oględziny miejsca zdarzenia lub kieruje ich przebiegiem, a w razie potrzeby dokonuje odtworzenia przebiegu zdarzenia lub kieruje tą czynnością”. Zatem w przypadku zdarzeń o charakterze terrorystycznym podmiotem je realizującym będzie właśnie prokurator. Problem w tym, że nikt nie uczy prawników – potencjalnych prokuratorów tego, jak tę czynność należy przeprowadzić. Na studiach prawniczych bowiem nie są w stanie się tego nauczyć, nawet, gdy wybiorą fakultatywny przedmiot: kryminalistykę, gdyż na nauczanie tego przedmiotu jest przeznaczona niewielka liczba godzin. Prokuratorzy nader rzadko realizują samodzielnie czynności oględzin miejsc zdarzeń, zlecając ich przeprowadzenie funkcjonariuszom policji. Brak doświadczenia w tym zakresie wykazują badania przeprowadzone przez Monikę Całkiewicz (2010), która stwierdziła, że na 200 oględzin miejsca znalezienia zwłok prokurator uczestniczył w 33, a kierował 11. Skoro polscy prokuratorzy nie przeprowadzają oględzin „zwykłych” miejsc znalezienia zwłok, to czy będą w stanie przeprowadzić takie wyjątkowe oględziny miejsca z kilkoma, kilkunastoma, kilkudziesięcioma, a nawet z kilkuset zwłokami i tysiącami szczątków ludzkich? Odpowiedź jest prosta – nie będą potrafili.

Wydaje się, że jedynymi kompetentnymi osobami są technicy kryminalistyki, którzy wchodził w skład zespołów oględzinowych. Jednak sam

technik, mający status specjalisty, nie jest organem procesowym. On także nie ma doświadczenia w zakresie realizacji oględzin o charakterze masowym, gdzie sprawcy wykorzystali materiały wybuchowe itp. Praktyka w tym zakresie nie pozostawia złudzeń i wymaga podjęcia przedsięwzięć szkoleniowych (Kwiatkowska-Wójcikiewicz, 2011, i podana tam literatura).

W tym miejscu warto wspomnieć o polskich regulacjach prawnych, w szczególności *Wytycznych nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r.* (Dz. Urz. KGP, poz. 59) oraz *Metodyce oględzin miejsc przestępstw o charakterze terrorystycznym i katastrof oraz identyfikacji ciał ofiar*, z sierpnia 2012 r. (dalej *Metodyka*). W szczególności pozytywnie należy ocenić *Metodykę*, w której podjęto próbę określenia „jednolitych zasad organizacji oględzin miejsc przestępstw o charakterze terrorystycznym i katastrof (zdarzeń masowych i nadzwyczajnych) oraz identyfikacji ciał ofiar” (2012, s. 4). Ma ona pomóc podmiotom prowadzącym postępowanie przygotowawcze w prawidłowym organizowaniu, przeprowadzaniu i koordynowaniu oględzin miejsc zdarzeń: od chwili uzyskania wiadomości o zdarzeniu i przejęcia nadzoru nad obszarem/obiektem od podmiotu biorącego udział w czynnościach ratowniczych aż do momentu zakończenia gromadzenia i zabezpieczania wszelkich informacji oraz dowodów w ramach oględzin miejsca zdarzenia, a także w zmierzeniu się z trudnym zagadnieniem terroryzmu i zamachów terrorystycznych oraz zdarzeń masowych w praktyce. Swym zakresem obejmuje postępowanie, a w szczególności oględziny najtrudniejszych miejsc zdarzeń – tych o charakterze terrorystycznym i katastrof. Są one, jak już wcześniej podkreślono, skazane na kontaminację, co wiąże się z zastosowanymi przez sprawców środkami – materiałami wybuchowymi, bronią palną, środkami lokomocji, które powodują lub mogą spowodować śmierć i obrażenia u wielu osób. Użycie ich powoduje też dalsze konsekwencje w postaci pożarów, katastrof itd.

Oprócz tego kolejnym elementem prowadzącym do dalszej kontaminacji jest akcja ratownicza – gaszenie pożarów, zapobieganie katastrofom budowlanym, udzielanie pierwszej pomocy itd. Te działania są związane z obecnością wielu osób, które, wykonując swoje zadania, „zanieczyszczają” miejsce zdarzenia. Stąd też konieczna jest współpraca ze służbami ratowniczymi oraz uświadomienie im znaczenia wartości dowodowej miejsca oględzin oraz możliwych negatywnych skutków działań ratowniczych w danym miejscu. Ze wstępu wspomnianej *Metodyki* wynika, że na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia, bowiem „jak wykazuje praktyka, poprawy wymaga współdziałanie organów

procesowych z organami prowadzącymi czynności ratownicze oraz odpowiednimi państwowymi komisjami badania wypadków. Decyzje podejmowane już w fazie czynności ratowniczych mają bezpośrednie znaczenie dla późniejszych czynności dochodzeniowo-śledczych i podejmowanych przez właściwe komisje. Należy bowiem mieć na uwadze, że w działaniach na miejscu zdarzenia masowego biorą udział różne służby odpowiedzialne za poszczególne etapy w ramach reakcji na sytuację kryzysową i już podczas tych czynności zachodzi potrzeba podjęcia działań o charakterze procesowym, na przykład oględzin w oddawanych systematycznie (etapowo) do dyspozycji organów ścigania częściach miejsca zdarzenia” (2012, s. 4).

Dążąc do ustalenia tego, **kto** jest sprawcą zamachu terrorystycznego?, nie można tracić z pola widzenia problemu, że działający w pojedynkę zamachowiec nie przygotowuje zamachu samodzielnie. Stąd też nie tylko trzeba ustalić tożsamość sprawcy, który na przykład sam się unicestwił w zamachu, ale także współsprawców, którzy uczestniczyli w jego przygotowaniu i przykładowo konstruowali bombę, a których ślady można ujawnić i zabezpieczyć podczas oględzin miejsca zdarzenia. W szczególności mogą to być ślady biologiczne, daktyloskopijne i osmologiczne.

Szczególne znaczenie dla identyfikacji współsprawców mogą mieć ślady DNA oraz, paradoksalnie, ślady najbardziej ulotne – osmologiczne. Wcześniej wspomniano, że materiały wybuchowe były używane w aż ponad 70% zamachów terrorystycznych. Jest to związane z faktem, że bombę łatwo jest zbudować. Badania wykazały, że w około 50% zdarzeń wykorzystano bomby rurowe albo tubowe. Przeprowadzono eksperyment, podczas którego zdetonowano 51 takich bomb ze śladami DNA 18 uczestników. Nie tylko ujawniono mtDNA na pozostałościach powybuchowych, ale prawidłowo zidentyfikowano połowę badanych (Foran i in., 2009).

Poza tym terroryści używają materiałów opartych na nadtlenkach (triacetone triperoxide – TATP, diacetone diperoxide – DADP, hexamethylene triperoxide diamine – HMTD), co wykorzystano w innym eksperymencie, który przeprowadzono w Arizonie. W badaniu wzięło udział 13 zespołów, w skład każdego wchodził pies i przewodnik. Z 13 psów, które wzięły udział w eksperymencie, tylko pięć było uprzednio przeszkolonych w nawęszaniu pozostałości powybuchowych. Bomby zostały umieszczone w samochodzie oraz zakopane na poboczu. W przypadku bomby umieszczonej w samochodzie prawidłowy trop podjęło 12 psów. Osiem psów, na 11, prawidłowo zidentyfikowało osoby. W przypadku bomby umieszczonej na poboczu prawidłowy trop podjęło 11 na 12 psów.

Ogółem zarejestrowano 73,5% prawidłowych wskazań (Curran, Prada, Furton 2010).

Z kolei Stockham, Slavin, Kift (2004) opisali inny eksperyment przeprowadzony przez FBI. Przebiegał on w dwóch etapach – wybuchu i pożaru. W eksperymencie uczestniczyło 16 przewodników i 20 psów. W przypadku wybuchu w eksperymencie wykorzystano: cztery bomby rurowe (dwie wypełnione nisko eksplozywnym materiałem, m.in. węglem drzewnym, siarką, czarnym prochem, i dwie wypełnione wysoko eksplozywnym materiałem, m.in. saletrą amonową). Psy wytropiły „sprawców” w 53 przypadkach na 80 prób. Do badań „pożaru” wykorzystano: dwa kanistry – jeden metalowy i jeden plastikowy, które polano benzyną w ilości pół litra i pozwolono im się palić przez dwie minuty, po czym ogień zgaszono wodą. Psy wytropiły 31 na 40 „sprawców”. Wart podkreślenia jest fakt, że nie było fałszywie pozytywnych wskazań.

Niewątpliwie na miejscach zdarzeń o charakterze terrorystycznym mogą znajdować się przedmioty pozostawione, porzucone przez sprawców, na których będą nie tylko ślady biologiczne czy zapachowe, ale także daktyloskopijne. Przykładem może być ślad linii papilarnych, który ujawniono i zabezpieczono podczas oględzin po zamachu w Madrycie, w marcu 2004 roku. Został on zabezpieczony na foliowej reklamówce. Ten trudny, ze względu na słabą jakość, ślad udało się zidentyfikować i ustalić, że pochodzi od Algierczyka Ouhmane Daouda. Jednak i tutaj na etapie badań identyfikacyjnych nie uniknięto błędów (szerzej: Kwiatkowska-Darul, Wójcikiewicz 2008).

Reasumując, należy stwierdzić, że oględziny miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym nie różnią się od „zwykłych oględzin” pod względem metodyki, gdyż – tak jak każde inne – powinny być przeprowadzone z należyтым respektem dla tego miejsca ze względu na ślady, które tam się znajdują. To właśnie miejsce staje się początkowym punktem starcia z przestępcą – terrorystą i tutaj rozpoczyna się walkę o dowody (Gurgul, 2003). W związku z tym nic nie może „usprawiedliwić bezmyślnego wejścia na miejsce zdarzenia bez spojrzenia na to, co znajduje się pod naszymi nogami” (Bogusz, 2017).

Bibliografia

1. Bogusz, I. (2017). Zagrożenie kontaminacją podczas czynności zabezpieczania miejsca zdarzenia, *Technika Kryminalistyczna. Kwartalnik Policyjny*, 1(40).
2. Całkiewicz, M. (2010). *Oględziny zwłok i miejsca ich znalezienia*. Warszawa: Wydawnictwo Poltex.
3. Curran, A.M., Prada, P.A., Furton, K.G. (2010). Canine human scent identifications with post-blast debris collected from improvised explosive devices. *Forensic Science International*, 199.
4. Foran, D.R., Gehring, M.E., Stallworth, S.E. (2009). The Recovery and Analysis of Mitochondrial DNA from Exploded Pipe Bombs. *Journal of Forensic Sciences*, 54, 1.
5. Gross, H. (1894). *Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen u. s. w.*, wyd. 2. Graz: Leuschner & Lubensky.
6. Gurgul, J. (2003). Osobowe aspekty oględzin szczególnie miejsca i zwłok. W: M. Lisiecki, M. Zajder, (red.). *Procesowo-kryminalistyczne czynności dowodowe. Materiały pokonferencyjne. Stan prawny na 1 stycznia 2001 r.* Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.
7. https://pl.wikipedia.org/wiki/Andreas_Lubitz [dostęp: 13.07.2017].
8. https://pl.wikipedia.org/wiki/Katastrofa_lotu_Air_India_182 [dostęp: 13.07.2017].
9. [https://pl.wikipedia.org/wiki/USS_Cole_\(DDG-67\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/USS_Cole_(DDG-67)) [dostęp: 23.04.2017].
10. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_nad_Lockerbie [dostęp: 13.07.2017].
11. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_w_Berlinie [dostęp: 13.07.2017].
12. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_z_11_września_2001_roku#Przebieg [dostęp: 13.07.2017].
13. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_z_11_września_2001_roku#Przebieg [dostęp: 13.07.2017].
14. Kwiatkowska-Darul, V., Wójcikiewicz, J. (2008). Czy „niewinny nie musi się bać”? Rozważania na kanwie sprawy Brandona Mayfielda. W: H. Kołdecki, (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Owocowi*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
15. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, V. (2011). *Oględziny miejsca. Teoria i praktyka*. Toruń: Wydawnictwo „Dom Organizatora”.
16. Stockham, R.A., Slavin, D.L., Kift, W. (2004). Survivability of Human Scent, *Forensic Science Communications*, 6, 4.
17. Szlendak, T. (2002). Terroryzm oczami socjologa. W: V. Kwiatkowska-Darul, (red.), *Terroryzm. Materiały z sesji naukowej, Toruń 11 kwietnia 2002 r.* Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.